



Czasopismo ilustrowane dla wszystkich miłujących swejki handel, przemysł i gospodarnosc chrześcijańska. — Wychodzi w Lwowie dwa razy na miesiąc, to j. co 1. i 15. każdego miesiąca wraz z dodatkiem humorystycznym „Nowy Faun“ i dodatkami okolicznościowymi.

Organ oficjalny „Krajowego Tow. Kupców i Przemysłowców“ — „Tow. Kupców i Młodzieży handlowej we Lwowie“ i Tow. „Wzajemna pomoc drobnych kupców chrześc. w Galicyi“.

Rok VII.
1900.

Redakcyja i Administracyja „Dzwignia“ wraz z „Faunem“
Lwów, ul. Jagiellońska L. 17.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor Zygmunt Korosteński.

Nr. 21.
Lwów, d. 1. Listopada

Prenumerata „Dzwignia“ wraz z „Faunem“ wynosi z przesyłką:
W Austro-Węgrzech rocznie 3 zł.; półrocznie 3 korony 20 halerzy.
Kwartalnie 1 korona 70 halerzy, czyli 85 centów w. —
W Niemczech 6 marek na rok, w Rosyi 3 rs. we Francyi 6 fr.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACYJA.
Warunki ogłoszeń podane są w każdym numerze po końcu tekstu.
Treść numeru przy końcu tekstu. — Nr. pojedynczy z „Faunem“ 15 ct

Wspierajmy chrześcijański handel i przemysł! — Kupujmy tylko u Chrześcijan!

Najwyższy czas!

Kto z nowych odbiorców zaprenumeruje najdalej do 20 listopada b. r. »Dzwignię« wraz z »Faunem« na 2 miesiące za 60 centów (t. j. za 1 Kor. 20 hal. za oba pisma do końca roku!) — tego adres na żądanie umieszczony będzie w »Przewodniku po Galicyi i Księżde adresowej«, wychodzącej już wkrótce z druku — całkiem bezpłatnie.

Dłubarka z przyrządem do dzielenia i nazębienia.

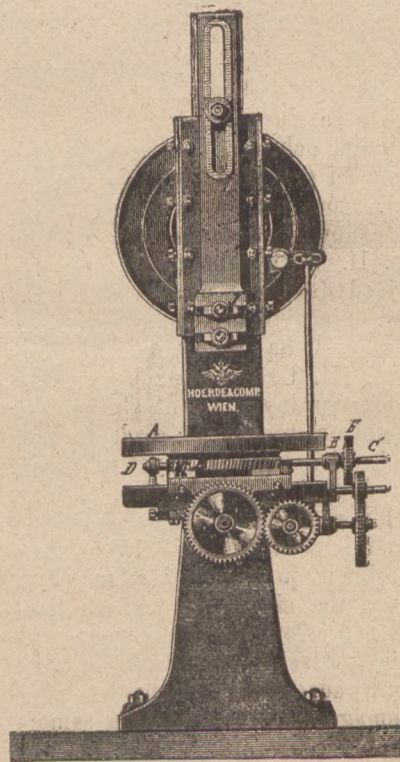
Opisaliśmy w poprzednim numerze frezownicę, służącą do dzielenia i nazębienia kół. — Nazębienie takie można jednak bardzo dobrze uskutecznić także zapomocą dłubarki, t. z. »Nuthstossmaschine«, przedstawionej obok rysunkiem — jeśli się przy niej użyje odpowiedniego działkowego krążka.

Jak widzimy na rysunku — *A* przedstawia stół okrągły, dający się otaczać zapomocą zębatego koła *B* tudzież śruby Archimedesowej na czopie naklinowanym na osi *C*, umieszczonej w łożysku *DE*. — Na osi tej znajduje się zębate kółko *F*, służące do automatycznego otaczania stołu *A*.

Otóż jeśli chcemy, aby z tej dłubarki zwyczajnej zrobić maszynę ku równemu odmierzaniu i wytwarzaniu zębów — zdejmujemy kółko *F*, a na jego miejscu przytwierdzamy śrubką ściśle pod względem ilości zębów odmierzony i liczbami oznaczony krążek działkowy o średnicy 70—80 mm.

Na łożysku *E* u góry znajduje się otwór do oliwienia. — W tym otworze wycinamy na $\frac{1}{4}$ „ang.

gwint, przyśrubowujemy tam wskazówkę z silnej blachy która to wskazówka służy ku oznaczeniu liczby podziałki



na działkowym krążku. Zamiast zwyczajnego ostrza daje się stworzyć pręt z naklinowanym na końcu nożem do rzeźbienia zębów, a na otaczalnym stole przytwierdza się krążek lub koło, które mamy nazębnić w ten sposób, aby rysa, zrobiona na jego obwodzie, a oznaczona przez liczbę *O* znalazła się wprost naprzeciw wskazówki.

Wtedy ilość obrotów stołu, dokonanych przy jednym obrocie działkowego krążka, dzieli się przez liczbę zamierzonego nazębienia n. p. 60, 90 it. d, a z podzielenia otrzy-

mujemy liczbę, oznaczającą nam, o ile zębów mamy obrócić za każdym razem działkowy krążek, aby otrzymać na kole tak szerokie zęby i mięsłyżebia, iżby ich na obwód koła wypadło wsam raz po 60 lub 90 według potrzeby.

Szanownych Odbiorców, nie zwracających nam numerów — uważamy za prenumeratorów — ale i swemu sumieniu. Kto zwraca numer — niech raczy zwrócić także paskę ze swym adresem, gdyż inaczej nie wiemy, od kogo zwrót pochodzi i nie możemy dotychczasowego adresu wykreślić.

Działkowe krawki precyzyjne do takich dłubarek wyrabia jako specjalność mechanik p. *Antoni Vorliček* w Żytkowie. (Žizkov ad Praha — Czechy.)

Dłubarka taka wraz z przyborem do dzielenia jest zaiste przyrządem bardzo ważnym, zwłaszcza z tego względu, że jako o wiele tańsza od frezownicy może znaleźć zastosowanie we wszystkich nie tylko większych, ale nawet i mniejszych pracowniach z dziedziny przemysłu, obrabiającego metale, tudzież w modelarniach.

O niektórych bardzo zajmujących maszynach, oglądanych na wystawie paryskiej pomówimy w następnym numerze.

Z. Kor.

Sprawozdanie z wiecu rękodzielników chrześcijańskich w Tarnowie.

Po nabożeństwie w katedrze Tarnowskiej, w którym wzięli udział rękodzielnicy Tarnowscy i Delegaci, zagał d. 22. października zebranie Ks. Dr. *Adam Kopyciński*, prezes Gwiazdy Tarnowskiej. Następnie przystąpiono do wyboru prezydium. — Prezesem zjazdu obrany Ks. kanonik *Kopyciński* wiceprezesem p. *Szeligiewicz* z Tarnowa, a sekretarzami p. *Andrzej Szufa* z Krakowa i *Anoni Barowicz* z Rzeszowa.

Ks. Kopyciński przedłożył szereg rozstrzygnięć, omówił je wyczerpująco i otworzył następnie dyskusję, w której brali udział: *Wojc. Podsadecki*, *M. Jamrowicz*, *Józef Szybowicz*, *Władysław Kummer*, *Wojciech Samek*, *Kubicki*, *Teof. Trojan*, *A. Barowicz*, *A. Szufa*, *Z. Korosteński*, *J. Lang*, *K. Szottek*, *Ant. Milak*, *Jan Nowak*, *Styla*, *Majewski* i inni.

Referat o ubezpieczeniu na starość miał profesor *Młynek*; zaś o kredycie Ks. *Lukowski*. — O jednym i o drugim pomówimy przy sposobności osobno.

Uchwalono następujące rezolucje:

„I. Wiec uznaje potrzebę ochrony i popierania drobnego przemysłu i rzemiosła i przykłada wielkie znaczenie do każdej działalności, która ma na celu utrzymanie i podniesienie średniego stanu posiadania w dziedzinie produkcji przetwarzającej. II. Wiec domaga się odgraniczenia wielkiej produkcji od drobnego przemysłu i rzemiosła, jakotż zaprowadzenia stosownej organizacji i ochrony przed nierzetelną i lichą konkurencją przez ustawodawstwo państwowe. III. Uznaje potrzebę urządzenia wspólnych stacji doświadczalnych i centralnych biur rzemieślniczych; nadto regulacji produkcji; rozdziału pola zbytu; utrzymywania wspólnych kosztowniejszych urządzeń, jakie są potrzebne do produkcji, jak maszyny, motory, nadto zaprowadzenie hal z produktami rzemieślników i przemysłowców, ale z ulgami podatkowymi. IV. Uznaje potrzebę podniesienia drobnej produkcji i rzemiosła na wyższy poziom przez domaganie się od wszystkich rzemieślników i drobnych przemysłowców fachowego wykształcenia; jako też uznaje potrzebę umożliwienia tego wykształcenia przez zaprowadzenie stosownych szkół praktycznych. V. Wiec domaga się zaprowadzenia samostnych izb rękodzielniczych z prawem wybierania posłów na Sejm i do Rady państwa. VI. Ubezpieczenia rękodzielników i drobnych przemysłowców na starość. VII. Uznaje potrzebę udzielenia stowarzyszeniom i izmom

rękodzielniczym jak ajrszerszej autonomii, szczególnie w udzielaniu lub odjęciu pozwolenia do prowadzenia rzemiosła. VIII. Wiec domaga się, ażeby władze i zakłady państwowe, krajowe i wojskowe rozdawały dostawy i zamawiały roboty u poszczególnych majstrów lub w stowarzyszeniach rzemieślniczych u małych przemysłowców, a nie w fabryce; IX. ażeby handel demokratyczny i roboty rzemieślnicze w więzieniach zostały wzbronione; X. ażeby ustawodawstwo państwowe wbronilo zakładania w innych królestwach i krajach koronnych filij z gotowymi produktami, jakoteż wysprzedaży na raty i innych oszukańczych wysprzedaży;

XI. Wiec uważa, iż byłoby pożądanem, ażeby państwo przekazało ustawodawstwo przemysłowe *sejmom* królestw i krajów koronnych w następujących wypadkach: a) W sprawie dania możności, iżby rzemieślnicy uczestniczyli w produkcji maszynowej przez to, żeby wzięli w swe ręce, jako samoistni przedsiębiorcy, a nie jako robotnicy fabryczni, choćby część z owej wielkiej produkcji maszynowej. b) W sprawie umocnienia rzemiosła przez to, iżby zachowano i mnożono samoistnych rękodzielników w tych działach, w których nie należy się obawiać konkurencji z maszyną. c) W sprawie zawierania ściślejszych związków w istniejących już stowarzyszeniach przemysłowych i rękodzielniczych, albo i po za tymi, a to na zasadzie jednej i tej samej wiary, moralności i narodowości. d) W sprawie udzielania kapitału na mały procent i subwencji bezprocentowych tego rodzaju ściślejszym związkom na zakupno surowych produktów, maszyn, motorów i na zaprowadzenie wspólnych hal do sprzedaży publicznej przeznaczonych.

Dalej uchwalono rezolucje p. *Józefa Szybowicza*: XII, ażeby zostało wzbronionem tandeciarzom i kupcom brać miarę, przerabiać ubrania i robić ubrania na zamówienie, i XIII ażeby wzbroniono pułkowym krawcom i szewcom wyrabiać ubrania i obuwie dla cywilnych; — XIV rezolucję p. *Trojana*, ażeby ostrzej postępowano z partaczami, tudzież XVtą rezolucję p. *A. Barowicza*, ażeby rząd przeznaczył w starostwach fachowego urzędnika wyłączone dla spraw przemysłowych i rękodzielniczych; a w końcu XVItą rezolucję p. *Kubickiego*, wywołującą, aby społeczeństwo, przemysłowcy i rękodzielnicy tudzież, stowarzyszenia i inne czynniki popierały fachowe czasopisma rękodzielnicze.

Wyrażono z końcu życzenia, aby dążyć do zmiany ustawy przemysłowej; — ażeby od kandydatów do sejmu i parlamentu wymagać starań o wykonanie tych rezolucyj; — ażeby zreformować kredyt banku austro-węgierskiego — ażeby kursa dla samoistnych rękodzielników odbywały się w kraju po polsku i aby do przełożenia i wydziału cechów wybierać zawsze ludzi najgodniejszych.

Rezolucji redaktora *Korosteńskiego* co do utworzenia w kraju Związku przemysłowych stowarzyszeń dobrowolnych, obok krajowego Związku cechów, nie uchwalono; gdyż w braku czasu nie można było ważnej tej sprawy uczestnikom wiecu dokładnie wyjaśnić; uczynimy to jednak w osobnym artykule w „Dźwigni“ lub w „Bibliotece przemysłowej“, wychodzącej obok „Dźwigni“.

Cały przebieg wiecu był spokojny i rozważny, a jakkolwiek była bardzo żywa i ostra krytyka obecnych stosunków i ustaw, wszystko odbywało się w porządku, a mieszczaństwo okazało, że umie bronić swych praw. Z przyjemnością podnosimy tu taktowny i zyczliwy udział przedstawiciela rządu, radcy *Dunajewskiego* w obradach. — Niestrudzonemu Ks. Dr. Kopycińskiemu wśród oklasków podziękowano na wniosek p. Szufy za przewodnictwo;

poczem odbyła się dla delegatów wieczerza, ona przyśłowiona: „czem chata bogata“, skromna, ale szczerza i serdeczna.

Pierwszy Zjazd przemysłowców rękodzielników i rzemieślników słowiańskich w Pradze.

(Dokończenie)

W pierwszym dniu zjazdu 28 września zgromadziła się poważna liczba bo około 5,000 osób w domu zebrań na Złotym. — Ogromna sala nie mogła pomieścić przybyłych to też — rzecz jasna — wielu z uczestników wiecu musiało się zadowolić miejscem w krążgankach i na schodach — a wielu zostało u wejścia dla braku miejsca.

Świadczy to bardzo poehlebnie o solidarności czeskich przemysłowców: rękodzielników i rzemieślników.

Wśród przemysłowców zjawili się też: Prezydent miasta Pragi *Dr Srb* z radnymi *Lada* i *Rusem*, przedstawiciele Wydziału krajowego, poseł *Adánek* i *dr Vančura*, przedstawiciele izby handlowej r. *Křížek* i pos. *Krejčík*, tudzież postowie: *Dr. Herold*, *Hořica*, *Kořtan*, *Němec*, *Březnovský*, *Scdlak*, *dr Baxa*, *Anž*, *Vorlíček* i *Materna*, tudzież burmistrze miast okolicznych pp. *V š k* (Vinohr) i *Elhenický* (Smichov).

Obok stołu prezydialnego pierwszy rząd krzesel przeznaczono dla wymienionych w poprzednim numerze gości polskich.

Zebrańie zagaił prezes komitetu zjazdowego, mistrz krawiecki *Jirousek*. Zaznaczył, że częscy rękodzielnicy i rzemieślnicy nie dlatego po sześciu wiecach ogólnoaustriackich, odbywanych w Wiedniu zerwali zwyczaj obsyłania tych wieców — izby nie uznawali doniosłości wspólnego omawiania spraw rękodzielniczych — lecz dlatego, że tam w Wiedniu wrogo wystąpiono przeciw narodowi czeskiemu; a czeski rękodzielnik, patriota, powinien dobro i honor swej ojczyzny stawiać wyżej nad inne względy. Z tego też powodu urządziliśmy wiec słowiański, że tu się potrafimy porozumieć w słowiańskich językach, danych nam przez Boga — a tam w Wiedniu zmuszają nas do mówienia po niemiecku. — Mowca wyraził nadzieję, że zjazdy rękodzielników słowiańskich będą odtąd częściej urządzane i zakończył wśród oklasków słowy: „Święty Wacławie nie daj zaginać nam i pokoleniom naszym!“

Wyborem powołani zostali potem do prezydium: Przewodniczący p. *Jirousek*, prezsi honorowi p. *Piotr Kosobudzki*, naczelnik delegacji polskiej i poseł *Hořica*; wiceprezsi: przew. morav. jednoty p. *Povondra* i p. *Hartwich*

Po pięknem przemówieniu powitalnem prezydenta *Dr. Srba*, posła *Němca*, i p. *Lady* przedstawił p. *Kratochvíl* z *Zyżkova*. I. referat o *krajowych organizacjach przemysłowych*, zakończony rezolucją, iż zjazd uznaie wielką doniosłość połączenia cechów w *związki krajowe*, radzi wszystkim cechom przystępować do tych związków a gdy w którym z krajów takie *związki cechów* jeszcze nie powstały, należy je czem rychlej powołać do życia.

Drugim referatem p. *Veverki* z Pragi głęboko i trafnie uzasadniona rezolucya, domagająca się, aby *ustawodawstwo przemysłowe* zostało przydzielone *sejmom krajowym*, została również jednogłośnie przyjęta, po gorących

przemówieniach pp. *Bartoša*, *Simona*, *Lilinga*, *Szuffy*, *Stróżyńskiego* i *Kichlera*, a nadto zalecono organizacji czeskiej przemysłowej do rozważenia przy projektach ustawodawczych rezolucyj, postawionych przez p. *Marka* z *Krakowa*, aby rozszerzyć obowiązek dowodu uzdolnienia na majstra także na tych, co chcą rękodzieło prowadzić fabrycznym sposobem, aby ograniczyć wydawanie dyspens, pomnożyć liczbę lat praktyki i zapobiegać wdzieraniu się kupców konfekcyjnych w sferę czynności rękodzielników.

Po trzecim z kolei referacie p. *Rösslera*, kierownika szkoły przemysłowej w Kładnie, uchwalono rezolucję, zalecającą korzystanie ze szkół przemysłowych, podniesienie kursów rzemieślniczych przy muzeum technologicznem w Pradze i popieranie ich uczestników państwowymi stypendyami.

Po wysłaniu telegramu hołdowniczego do cesarza i króla Franciszka Józefa, zakończono I. zebranie zjazdu.

Wieczorem zebrałi się uczestnicy w Narodnym domu na Winohradach, gdzie polskich gości serdecznie witano. — Szczery zapal wywołały tam słowa p. *Włodzim. Lewickiego*, współredaktora „Głosu Narodu“ z Krakowa, gdy powołując się na krew Kościuszki, przyrzekał, że Polacy nie opuszczą nigdy Czechów w ich słusznej sprawie.

W drugim dniu zjazdu 29. września b. r. przedstawił dr. *Nesy* znakomicie, a szczegółowo opracowany referat o *znaczeniu wzajemności słowiańskiej na polu społeczno-gospodarczem*, zakończony mniej więcej następującą rezolucją: I. zjazd słowiańskich rzemieślników i rękodzielników w Austrii uznaje, że warunkiem rozwoju wzajemności słowiańskiej w zakresie społeczno-gospodarczym jest wzajemne poznawanie się przez urządzenie zjazdów i podróży po krajach słowiańskich; postępowanie według hasła „swój ku swemu“, nie tylko wśród poszczególnych narodów, ale w ogóle wśród narodów słowiańskich — urządzenie wystaw z wzorami słowiańskich wyrobów i wędrownych targów, ustanawianie wzajemne reprezentantów handlowych, tudzież zakładanie w ziemach słowiańskich magazynowych stowarzyszeń rzemieślniczych, któreby ze sobą pozostawały w związkach handlowych.

Po otworzeniu nad tą sprawą dyskusji, udzielił przewodniczący głosu najpierw *Zygmuntowi Korosteńskiemu*, redaktorowi „Dzwigni“ ze Lwowa — Zaznaczył on najpierw, że nie przemawia jako oficjalny reprezentant przemysłowców, gdyż nie ma do tego pełnomocnictwa — to jednak, co powiada, jest wyrazem zapatrywań wielu rękodzielników, mieszczan lwowskich, którzy mimo małą większością powziętej uchwały nieobsyłania wiecu w Pradze, nie są bynajmniej przeciwnikami idei słowiańskiej wzajemności. — Idea ta wprawdzie nie jest tam jeszcze odpowiednio rozwinięta, ale gdy się rozwinie, to tak bujnie, iż sprawdzi się znany objaw, że często ci, co później przychodzą — zato tem gorliwiej pracują.

Ponieważ w tymże czasie oznajmiono też o nadejściu telegramów z życzeniami od Izby rękodzielniczej lwowskiej, tudzież od krawców lwowskich i od cechów z Przemysła — odezwały się w całej rozległej sali *Zofińskiej* huczne oklaski.

Uchwalono też po przeprowadzonej dyskusji jednogłośnie cała rezolucję *Dra Nesego* wraz z następującym dodatkiem, postawionym i uzasadnionym przez *Ż. Korosteńskiego*: I Zjazd słowiańskich rękodzielników i rzemieślników zaleca, aby w przemysłowo-handlowych adresarzach, które się w poszczególnych krajach słowiańskich wydawać powinny — podawano też adresy

nowych towarzystw rzemieślniczych, spisy targów i t p. słowiańskich firm eksportowych, oraz importowych z innych krajów, tudzież adresy surowcowych i magazynów.

Z niezwykłym zajęciem, przerywanem oklaskami, wysłuchano przy sposobności tego referatu wypowiedzianej pięknej przemowy posła K. Adamka, który nawiązując rzecz do wczorajszego przemówienia dra Lewickiego z Krakowa — wyraził nadzieję, że idea wzajemności słowiańskiej wyrośnie i zwycięży a dzieło tak rozumne tej idei zalecał już w swoim czasie ów tak wytrawny polityk polski *Otto Hausner* mówiąc: *Powietrze składa się z dwu części z tlenu i z azotu; sam tlen pali a sam azot dusi; ale połączone razem dają życiodajne powietrze. W życiu politycznym Polacy są zapalnym tlenem a Czesi duszącym azotem — jedni bez drugich znaszczą marnie, a tylko razem połączeni wytworzą siłę, nieczem nie przełamana (długotrwała burzliwa oklaski) — Mowca zakończył mowę okrzykiem na cześć polskich mężów stanu; *Smolki*, *Dunajewskiego* i innych, powtórzonym przez całe zgromadzenie.*

Referaty: V ty, VI i VII, tj. o kredycie dla drobnych przemysłowców, o zabezpieczeniu na starość i piśmiennictwie rzemieślniczym, opracowane *znakomicie* przez pp. *Holub'czkę*, *Fausta* i *Stivinę*, oraz odnośne rezolucje godne są bliższego rozważenia — to też **omówimy je osobno** a szczegółowo w następnych numerach.

Nakoniec uchwalono też zalecić do uwzględnienia postawione przez p. *Wincentego Kramarczyka* z Krakowa następujące rezolucje:

1. Polscy przemysłowcy i rękodzielnicy domagają się, aby Kasy chorych dla przemysłowców i ich personale poddane były władzom krajowym. 2. Roboty budowlane wykonywać mają tylko fachowi przemysłowcy. 3. Poszczególne roboty oddawane być mają uzdolnionym przemysłowcom budowlanym, a nie spekulującym kapitalistom. 4. Przedsiębiorcy budowlani; inżynierowie, gminy i władze przy przeprowadzaniu robót budowlanych używać mają wyłącznie samoistnych majstrów. 5. Przy sądach przemysłowych funkcyjować mają dla każdej gałęzi asesorowie, należący do tegoż samego fachu. 6. Przy robotach budowlanych należy znieść 14-dniowe wypowiedzenie, albowiem nie można go często dotrzymywać ze względu na pogodę i na inne specjalne okoliczności“.

O rezolucjach powyższych niektóre dzienniki całkiem mylnie podały jakoby je przedłożył *Korosteński*. — Widocznie przez pomyłkę przemieniono jego nazwisko za *Kramarczyka*, gdyż *Korosteński* nawet głosu w tej sprawie nie zabierał.

Przemówienia prezesa p. *Jirouska*, radnego m. *Fragi* p. *Rusa* i przew. del. p. *Kosobudzkiego* z Krakowa zakończyły oficjalną część zjazdu ostateczną uchwałą, powziętą na wniosek posła *Hořicy*, aby przyszyły więc przemysłowy słowiański zwołać do Ostrawy Morawskiej i urządzić czesko-polską wystawę w Krakowie. Po wiecu nastąpiły nieoficjalne a serdeczne przyjęcia delegatów, oraz gości polskich.

Pilność Żydów w pracy handlowej.

Żydzi — co trzeba im przyznać — są narodem nadzwyczaj pilnym. Wprawdzie nie lubią oni ciężkiej pracy fizycznej, ale zato są oni nieustraszeni i cierpliwi w pracy handlowej. — U nas we Lwowie i w Krakowie widzimy jak nieraz do 11 godziny w nocy przesiadują

w sklepie — w Pradze n. p. lub w Wiedniu, gdzieby im takie wysiadanie jaja żadnym nie przyniosło korzyści bo ludność przyzwyczajona jest czynić zakupna — tak jak powinno być — we dnie, a nie w nocy, pracują Żydzi zato inaczej. Oto! schodzą się w swych towarzystwach w lokalach własnych albo też w kawiarniach i kształcą się nawzajem w handlowstwie, w giełdźiarstwie i w tym podobnych geszeftowych umiejętnościach.

Częstokroć także na takich wspólnych posiedzeniach uczą się języków. — Bywałem n. p. świadkiem, jak dwu żydowskich agentów handlowych, z których jeden umiał po francusku a drugi nie, schodziło się co wieczora do pewnej kawiarni w Pradze po to tylko, aby umiejący uczył nieumiejącego po francusku, a to na podstawie wspólnego czytania francusko-żydowskiego dziennika „Figara“. — Nie tych Żydów nie obchodziło to, że swem czytaniem na głos przeszkadzali innym czytelnikom — nie ich nie obchodziło to, że „Figaro“ pozostawał w ich rękach przeszło 2 godziny — oni robili pilnie swoje: Jeden wykładał a drugi się uczył. Pracowali pilnie, bo im to potrzebne było do „geszeftu“; pracowali, bo jeden i drugi patriotycznym owładnięty duchem wierzył w swe posłannictwo handlowe i starał się przysposobić do ujęcia znowu jednej niemi handlu międzynarodowego, a w tym wypadku żydowsko-niemiecko-czesko-francuskiego.

Obaj ci pod óżujący ajenci handlowi, gdy się w swym sezonie wybiorą w podróż do Francji, zarobią na tej podróży handlowej tysiące...

A wy Polacy?! — **Gdzie wasi ajenci handlowi?!**... Nie macie ich — nie wstydźcie wam?!... Nuże więc bracia handlowcy nie tłoczcie się na *spokojnych posiadach*. W świat nieście imię polskie i polską banderyę handlową... nie zaskerupiacie się w miejscu a pamiętajcie, że handel także wymaga... pilności, i poświęcenia; miłości Boga i Ojczyzny!

Sposób praktyczny przechowywania ziemniaków czyli kartofli w kopcach.

Hodowca ziemniaków p. *Dołkowski* obmyślił następujący sposób przechowywania ziemniaków, polegający na kanale wentylacyjnym, utworzonym przy obkładaniu kopca słomą i obrzucaniu go następnie ziemią. — W tym celu kładzie p. D. na grzbiet kopca drag drewniany o średnicy 15. cm i pokrywa następnie całą powierzchnię długą słomą do tego stopnia, aż pod jej warstwą nie odczuwa się już ziemniaków; na to przychodzi cienka warstwa ziemi, nie zasypująca jednakże wylotów kanału. W razie większej długości kopca, drag przesuwają się przy sypaniu kopca ku przodowi, przyczem nie uszkadza się bynajmniej utworzonego już kanału. Po nasypaniu na kopiec ziemi, drag się wyjmuje. Tak zabezpieczone kopce pozostają aż do pierwszych mrozów, wtedy to dopiero przykrywa się je grubo ziemią na wysokość 1 1/2 stopy. Sposób powyżej opisany pozwala bez obawy zmarnięcia ziemniaków na swobodne wyparowanie z nich wody i odprowadzenie jej kanałem na zewnątrz. Przy wszelkich innych sposobach woda wyparowana z dolnych części kopca może skraplać się w warstwie górnej ziemniaków i słomie, a spływając z powrotem na spód, staje się przyczyną gnicia. Przy swoim sposobie p. D. nigdy tego nie zauważył, a przezimowanie ziemniaków zawsze było jaknajlepsze. Ponieważ metoda ta budowania kopców nie jest ogólną przeto może być rolnikom gorąco polecona, tem bardziej, że ją zaleca taki doświadczony znawca, jak p. *Dołkowski*.

Ogólne zgromadzenie kongregacyi kupieckiej w Krakowie.

Zgromadzenie to odbyło się onegdaj przy bardzo słabym udziale członków. Po ogłoszeniu przez starszego p. Henryka Schwarza zgromadzenia za otwarte, odczytano kilka pism, a między innymi pismo dyrekcyi Akademji handlowej, zawiadamiające kongregację, że do szkoły handlowej zapisało się na rok bieżący szkolny 62 uczniów, a w tem 30 ze strony członków kongregacyi.

Następnie przez głosowanie kartkami przyjęto do grona członków kongregacyi pp.: Jana Godzickiego, Jana Erkera, Marcelego Dutkiewicza, Łukasza Mackiewicz, Zygmunta Wieczorka, Jana Jachimskiego, Eustachego Chronowskiego, Gustawa Reima, Józefa Hankego, Leona Sykutowskiego, Zdzisława Zdanowicza, Józefa Angrabajtysa, Marcelego Jakubowskiego, Ludwika Webera i Józefa Pułczyńskiego.

W końcu p. Schiller referował sprawę petycyi „Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej” o polepszenie bytu praktykantów i pomocników handlowych.

Życzenia młodzieży handlowej uchwaliła kongregacya w wielu punktach uwzględnić i ogółowi kupieckiemu polecić do słusznego uregulowania. Za sprawą tą przemawiała większość obecnych, którzy gorąco ujmowali się za słusznymi żądaniami współpracowników, pragnących na drodze legalnej, w sposób obywatelski, uregulować interesy swego stanu i poprawić byt swój materialny.

Byłoby rzeczą wielce pożądaną, aby na przyszłość polscy kupcy byli solidarniejsi i licznie j zgromadzali się na zebrania.

Korespondencye przemysłowo-handlowe słowiańskie tudzież informacje.

Listarna

pro obchodní a průmyslové zaležitosti
slovanských průmyslníků, živnostníků
a obchodníků, tutíž informace.

П П С Б М А

СЛОВЯНСКИХ ПЕРЕМИСЛОВЦІВ І КУПЦІВ.

P. T. prenumerátorów i czytelników upraszamy uprzejmie przy korzystaniu z tych korespondencyi powoływać się na „Dźwignię”.

Pp. předplatitele a čtenáře listu našeho žádáme snažně, by při objednávkách, korespondenci a pod. se vždy odvolali na časopis „Dźwignia”.

Handlowe stosunki czesko polskie i słowiańskie w ogóle. Celem zyskiwania jak najszerszych terenów zbytu, wydają Niemcy liczne czasopisma, wychodzące naraz w kilku językach. Będziemy więc także umieszczać w „Dźwignię” wielojęzyczne artykuły z zakresu handlu i przemysłu naszych pobratymców słowiańskich.

Obchodní styky česko-polské a slovanské vůbec

Redakce našeho průmyslově obchodního časopisu, vědoma jsúc velkého významu vzájemnosti slovanské w ohledu hospodářském **uvěřejnovati bude** pořad v tomto oddělení dopisy a zprávy slovanských obchodníků, průmyslníků a živnostníků v jejich řeči se současným překladem do polštiny. Miníme tímto nejen usnadniti slovanským a zvláště českým čtenářům vyučovati se polskému jazyku i na opak — nýbrž, co zde je důležitější, přispěvati vývoji obchodních styků slovanských zvláště česko-polských.

Podáváním **českých pramenů** průmyslových a obchodních v obou řečích povznese se vývoz do Polska, a když se také v Haliči průmysl více vývine — přispěje to také vývoji polského a maloruského vývozu.

Jak się piszą i czytają polskie a jak czeskie głoski. — **Jak vypadají** a jak se vyslovují polské, a jak české písmena?

Odpowiedź (zodpověl). — a = a; a = ou; á = a dluhcie (dlouhe); é = e dluhcie; e = eu; ě = je; i = i dluhcie; ú = u dluhcie; ů = ó; ý = y dluhcie; ě = cz; d' = d miękkie; Ń = ń; r = rz; ś = sz; v = w; ż = ż; ź = z miękkie.

Spółka eksportowa czeska w Pradze, ul. Spalena, może podać adres kupca w Kolinie chcącego zakupić znaczną ilość suszonych śliwek.

Vývozní spolek pro Čechy, Moravu, Slezsko v Praze poda adresu obchodníka w Kolině jenž hodla nakupovati sušene švestky.

„Księga Adresowa i Przewodnik po Galicyi”.

Księga ta obejmie krótki opis kraju pod względem społeczno-ekonomicznym, przemysłowym i handlowym. — Oprócz mapy Galicyi, kalendarium, adresów kupców i przemysłowców naszych — będą tam więc także opisy wybitniejszych fabryk krajowych, opisy wzorowych gospodarstw wiejskich, mleczarń, młynów, ogrodów handlowych, wzorowych warsztatów; dzieje wzorowo prowadzonych firm handlowych sprawozdania banków i instytucyi kredytowych i t. p.

W księdze tej będzie też oddział **importowo-eksportowy** z uwzględnieniem stosunków polsko-czeskich przyczem reklamować się będą tylko rzeczy w Galicyi nie wyrabiane lub też, których wyrób w Galicyi nie starczy potrzebom.

Kto najdalej do 20-go listopada zaprenumeruje „Dźwignię” wraz z Nowym „Faunem” za 85 centów kwartalnie — tego adres będzie wydrukowany większemi literami w „Przewodniku i Księdze Adresowej”.

Adressář haličský se zvláštním oddělením import a export **česko-polský**. — Aby vyž zmiňené obchodní styky tem spíš usnadniti hedlá redakce našeho časopisu výdati ještě před vánočními svátky **adressar haličských průmyslníků a obchodníků se zvláštním oddělením pro import a export česko-polský**. — Bližší vysvětlení podá se pod adreseu: Redakce „Dźwignia” Lwów-Halič.

Adressy těch průmyslníků a živnostníků kteří složi **čtvrtletní předplatné** na časop. „Dźwignia” v obnosu 85 kr. budou **uvěřejnovány ve zmiňeném adressáři zdarma**.

Młodzieniec z techniczmem wykształceniem z uczciwej czeskiej rodziny poszukuje jako elektrotechnik lub rysownik posady w polskiem przedsiębiorstwie w Galicyi lub Królestwie Polskiem. Wstąpiłby też do takiego przedsiębiorstwa, w któremby mógł potem pracować jako spółnik albo też przejąć je na siebie drogą najmu kupna lub przyżyczenia się — gdyż z chwilą dojścia do pełnoletności otrzyma większą gotówkę. Zgłoszenia do Administracyi „Dźwignia” pod „Praga 30”.

Handlowych agentów z różnych działów w Odessie, Nowosielicy, Aleksandryi i t. d. wskazać może eksportowe biuro izby handlowej praskiej.

Obchodní agenti dobře doporučení pro všechny obory v Oděse, Novosělici, Janině, Monastýru a Alexandrii nabízejí se vývozní kanceláři pražské obchodní a živnostenské komory.

Tanich tabakierok z kory brzozej dostarcza Em. Aug. Kracek v Bié Trèmešné u Kralové dvoru (Czechy).

Русины! Памятайте на Руску Буреу ремісничо-промислоу у Львові

Dalsze korespondencye i informacye podawać będziemy w następnych numerach.

Dalsi bude v sledujících číslach

Informacye, rady i nowości przemysłowe, handlowe i gospodarcze craz kronika.

W jesieni przedsięwziąć bielenie drzew owocowych wapnem, czyli mlekiem wapiennem. W niczem ono drzewu nie szkodzi, — natomiast pod każdym względem korzystnie na nie oddziaływa. Nowe doświadczenie wykazało, iż drzewa pobielane gładką dostają korę. Wiadomo, iż gładka kora drzewa okazuje się o wiele trwalszą, niż popękana — z czego wynika, iż pobielane drzewo nie ucierni łatwo od mrozu i mniej jest narażone na wiele innych niekorzystnych wpływów. A zatem po dokładnem oczyszczeniu wybielić trzeba drzewa w jesieni.

Wpływ ściółki na smak mleka i masła. Jak baczność trzeba zwracać uwagę na całe otoczenie bydła mlecznego, dowodzi fakt, notowany przez stację doświadczalną mleczarską w Kielu, że w pewnym majątku w Holszynie, spleśniała ściółka wywołała zły, ługowato-mydlany smak masła i mleka. Po usunięciu stęchłej, pokrytej różnego rodzaju grzybkami, pleśnią i bakteriami ściółki i wyczyszczeniu stajni ustąpiła wada mleka i masła zupełnie.

Środek przeciw opilstwu wypróbowany i zalecany jest jako tani, a dobry przez Dra Tripletta. Radzi on o bfile spożywanie świeżych jabłek przy każdym jedzeniu. W braku jabłek używać można gruszek, śliwek, borówek i innych jagód i owoców. Niechże spróbują tego środka ci, którzy jeszcze wszelkiej chęci do rozumnego życia nie stracili, a chęć do nadużywania wódki, wina, piwa, a nareszcie może i do palenia tytoniów powoli zaginie.

Skorupy jaj zwykle po użyciu jaj wyrzucamy nie wiedząc, że je w bardzo pożyteczny sposób zużyć można. Jako bogate w sole wapienne i fosforowe, domieszane do paszy, skorupy jaj stanowią dla bydła młodocianego znakomity dodatek. W tym celu po wysuszeniu tłucze się skorupy na proszek, który się dodaje do paszy dla cieląt, źrebaków i t. d. Proszek ze skorup od jaj można także dodawać do karmy dla kur.

Polewka z maślanki. Drobnopokrajane ziemniaki (cztery do sześciu sztuk na litr polewki) gotuje się w wodzie solonej i rozejra. Potem wlewa się do ziemniaków bardzo powoli maślankę, rozczynioną poprzednio mąką i mięsza się bezustannie. Dodaje się trochę słodkiej śmietany i zagotowuje. — Nader jędrna polewka. (Kuchnia jarska).

Sadze z kominów bywają nieraz wyrzucane bezużytecznie. Stanowią one znakomity nawóz ogrodowy. Bardzo się zaleca posypać w zimie zagony pod warzywa mieszanką złożoną z sadzy, popiołu i nieco soli. Będzie to nietylko znakomity nawóz, lecz także chronić on będzie rośliny przed mrozem.

Dla mechaników. — Senat akademicki Uniwersytetu w Krakowie rozpisuje konkurs na posadę laboranta przy zakładzie fizycznym z uzdolnieniem mechanika. — Termin wnoszenia ofert do 15 grudnia b. r.

Dla krawców — Termin dostawy mundurów dla obrony krajowej upływa w połowie b. m. — Ogół krawców lwowskich wobec panującej teraz nędzy domaga się, aby przełożenie rozwinęło w tym względzie odpowiednią akcyę w tym celu, aby także biedakom dostała się do rąk robota. — Spodziewamy się, że przełożenie pójdzie za głosem ogółu i słuszności.

Śmierć z wódki, zbyt hojnie szynkowanej przez Żyda — W Łączkach brzeskich zmarł nagle tamtejszy właściciel Jan Tylec, który w karczynie żyda Chaima Schwarza wypił naraz jedną ósmą litra wódki. Przeciwno żydowskiemu szynkarzowi Schwarzowi wdrożono dochodzenia o występki przeciw bezpieczeństwu ciała. Schwarz bowiem, mimo iż Tylec był już pijany, sprzedał mu dalszą porcyę wódki.

Protest rzemieślników warszawskich przeciw dopuszczeniu Żydów do cechów. — Pisaliśmy już o tem, że na odbyty niedawno Zjazd rzemieślniczy w Petersburgu przesłał warszawski oddział Towarzystwa popierania handlu i przemysłu opinię, że należy Żydów wpuścić do cechów. — Przeciwno tej ohydnej a zdradzieckiej opinii wystosowali obecnie chrześcijańscy przemysłowcy i rzemieślnicy warszawscy energiczny protest. — W proteście tym udowodniono, że opinia powyższa wydana została wbrew uchwale zgromadzenia cechów i przedstawia się jako fałszerstwo, dokonane na owej uchwale przez żydowskich popleczników z dopuszczenia Żydów.

W prawo czy w lewo.



Staął Wojtek na rozdrożu i kiwa się na dwie strony; Tam do karczmy coś go ciągnie, tu go nęci myśl do żony. I pokiwałby do karczmy, bo trzeźwości grzeszy brakiem, głyby nie to, że go żona, pochwyliła w swe ramiona i do domu ciągnie rakiem....
Tak bywało... Dzisiaj Wojtek dobrą żonę błogosławi i pracuje i ma grosze... zdrowe dzieci żona bawi.



Treść 21-go Nr. „Dźwignia“: — 1) Dłubarka z przyrzędem do dzielenia i nazębiania. — 2) Sprawozdanie z wiecu rękodzielników chrześcijańskich w Tarnowie. — 3) Zjazd przemysłowców słowiańskich w Pradze. (Dokończenie). — 4) Pilność Żydów w pracy handlowej. — 5) Sposób praktyczny przechowywania ziemniaków. — 6) Zgromadzenie kongregacji kupieckiej w Krakowie. — 7) Korespondencye przemysłowo-handlowe słowiańskie. 8) Informacye dla wszystkich, rady i nowości przemysłowe, handlowe i gospodarcze, oraz kronika.

W dodatku okolicznościowym p. t. „**Światło**“ „Lampa Nernsta“, artykuły „Z dziedziny fotografii“, tudzież „o oświetleniu elektrycznem i przenoszeniu siły“. — Nadto w dodatku humorystycznym p. t. „**Fau!**“ humoreska p. t. „**Radykalny środek**“ i t. d. — W części reklamowej ogłoszenia.

Ogłoszenia

Za całą stronę 20 zł. — 1/2 str. 10 zł. — 1/4 str. 5 zł. — 1/8 str. 3 zł. — 1/16 str. — 1 zł. 50 — 1/32 str. 80 centów. Dla P. T. Prenumeratorów dajemy zniżenia.

Jan Lucyan Kapko we Lwowie, przy ul. św. Mikołaja 23. poleca swój handel towarów korzennych, win i delikatesów.

Płótna, sziffony, stołową bieliznę i pościel

poleca najtaniej

ANTONI GUDIENS

Lwów. plac Maryacki
Hotel Europe. 1 3

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

1900. Światowa wystawa Paryż 1900.

! ZŁOTY MEDAL !

Doskonałe wina dalmatyńskie, chorwackie i istryjskie stołowe, deserowe i kuracyjne

poleca

ręczęc za ich prawdziwość i naturalność

SKŁAD WIN

1-4

BRAĆA DIDOLIĆ

Lwów, ulica Czarneckiego L. 3.

Otwarto 1. listopada 1900.

Odnazczone na wielu wystawach!

Pokój do zebrań towarzyskich!

Nowy a postępowo urządzony zakład fotografii utworzył we Lwowie przy ul. Batorego 32. p. Władysław Borzemski.

Deski, deszczulki i t. p. w jednej z fabryk krakowskich są do sprzedania. — Wiadomość w Administracyi „Dźwignia“.



KAROL JAWORSKI

we Lwowie

ulica Batorego 1. 20.

Poleca swój skład i pracownię

OBUWIA

damskiego, męskiego i dzieciennego

po cenach umiarkowanych.

Z prowincyi wystarczy jeden but na miarę.

Spółnik z niewielkim kapitałem 1000—1500 zł. poszukiwany do korzystnego interesu. — Wiadomość poda Redakcyja „Dźwignia“.

Nowa ustawa przemysłowa

do nabycia w Redakcyi „Dźwignia“ we Lwowie.

Cena egzemplarza 25 ct. czyli 50 hal.

Za nadesłaniem tej kwoty, lub też za przysłaniem pięciu marek pocztowych po 10 h. — przesyła redakcyja wydanie Nowej ustawy odwrotną pocztą.

P. T. Właściciele dóbr

którzy w roku 1901. mają zamiar przeprowadzić na swoich gruntach prace melioracyjne za pośrednictwem naszej instytucyi, upraszamy o łaskawe, wczesne zgłoszenia robót już teraz, albowiem z powodu licznie napływających zamówień — późniejsze zgłoszenia jedynie w miarę zapasu rur i wolnych robotników moglibyśmy uwzględnić.

Zgłoszenie robót już w bieżącym roku ma jeszcze i tę dogodność, że potrzebne zdjęcia terenu mogłyby przed nastaniem mrozów być wykonane, a projekta w zimowych miesiącach opracowane, tak by już wczesną wiosną prace rozpocząć można.

Również potrzebną ilość rur moglibyśmy przez zimę na miejsce pracy dostarczyć, a z powodu tańszych w tym czasie furmanek dostawa ich daleko mniejsze za sobą pociągłaby koszta.

Oddział melioracyjny

Lwowskiej Filii Banku Galicyjskiego

dla handlu i przemysłu we Lwowie.



Upraszamy zwracać uwagę na markę



ochronną „Kot liżący łapę“



Nasz krochmal połykający z powyższą marką ochronną doznaje ze strony P. T. konsumentów nadzwyczajnej wziętości; a okoliczność ta jest dowodem, że nieuczciwi podrzędni producenci krochmalu puszczają w handel swój nieudany fabrykat (niedorównujący ani w przybliżeniu naszemu doskonałemu produktowi), zaopatrując tenże etykietami, do naszych podobnemi.

Takie zbrodnicze naśladownictwo wprowadza w błąd P. T. konsumentów, dlatego w celu ochrony tychże przed stratami ośmielamy się ich tą przestrogą ochronić od szalbierczego wyzysku, polecając wszystkim P. T. konsumentom nasz doskonały „krochmal połykający“ z marką ochronną „Kot liżący łapę“.

HOFFMANN'A

fabryki krochmalu w Salzuflen.

Na składzie u p. **Oskara Kreysera**, głównego zastępcy, we **Lwowie**, ul. **Zygmuntowska L. 4.**

Parowa Fabryka

pierników i wyrobów spożywczych

STANISŁAW GURGUL

c. k. Nadworny dostawca

dawniej Czyński

w **Jarosławiu**,

poleca pp. Kupującym znane z dobroci swe wyroby:

**Alberty
Precelki
Całuski**

**Biszkopty
Pierniki
Herbatniki**

etc.

11-12

Fabryka odznaczona za dobroć wyrobów 40 medalami i 3 dyplomami honorowymi na wystawach stolic świata.

Mleko dla dzieci

od krów, u których zapomocą szczepienia stwierdzono brak gruźlicy, a stajnię oddano pod stały nadzór ek. władzy sanitarnej

MLECZARNIA PRZEWORSKA

Helmańska, 8. 2-4

Nasze konserwy z jarzyn w puszkach

blaszanych, hermetycznie zamkniętych (zielony groszek fasola, szparagi, pomidory, grzybki, oraz kompoty i marmelady) premiowane na wystawach krajowych i zagranicą są do nabycia we Lwowie, Krakowie i na prowincyi — we wszystkich lepszych handlach.

Fabryka konserw i ogród handlowy w **Lubyczy królewskiej.**

Poczta, telegr. i stacya kolei. Linia Lwów-Belzec.

**Pracownia obuwi
Wiktora Żebińskiego**

ul. Jagiellońska L. 11.

poleca swe wyroby po cenach umiarkowanych. Mając odpowiedni wybór materyału, prowadzę wyrób krajowego obuwi, w ten sposób iż mogę konkurować z bazarami zagranicznymi.

Polecam się więc cennym względem P. T. Publiczności

Z poważaniem **W. Żebiński**

IGNACY ŁOKOCZ

SKŁAD i PRACOWNIA SZCZOTKARSKA

we Lwowie ul. Szajnochy L. 8., róg ul. Sykstuskiej L. 13.

wykonuje wszelkie zamówienia w zakres szczotkarstwa wchodzące po najumiarkowańszych cenach. — Na składzie szczotki każdego gatunku — wyrób trwały. 11-12.

Zginęła bez śladu wilgoć wszędzie tam, gdzie użyto „giazuryny“ do osuszenia. Najtańszy i najpewniejszy ten środek zapewnia osuszenie najbardziej zawilgoconych ubiacyj. Przy mniejszej wilgoci osusza się wprost bez odbijania tynku. Zgłoszenia przyjmuje **Iwanowski** Lwów, ul. Słowackiego L. 2. 3-5

P. T.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. publiczność iż objąłem na własność od lat wielu zaszczytnie znany

MAGAZYN FUTER

po ś. p. Czapczyńskim, który prowadzić będę dod firmą

M. A. AUGUSTYN.

przy ulicy **Teatralnej 7.** (naprzeciw głównego wejścia do kościoła katedralnego).

Futra, pozostające do przechowania przez lato po śp. Czapczyńskim objąłem z masy konkursowej, które za okazaniem dawnych certyfikatów wydaję.

Zaopatrzysz mój magazyn w obfity zapas futer i materyi na wierzchy, starać się będę uczciwą pracą zaskarbić sobie względy i zaufanie Szan. P. T. Publiczności, której się polecam. Cenniki na żądanie gratis i franko.

Z głębokim szacunkiem **M. A. AUGUSTYN**, 2-5



Przyrządy szynkarskie

do staczania napoi wszelkiego rodzaju

dostarcza najtaniej

Zakład „Czeskiego przemysłu dla wyrobu i zużycowania

kwasu węglowego”. 2-5

Adres: „Čes. průmysl pro výrobu a zužitkovani kyseliny uhličite“ Praga — Czechy, Havličkovo nam. č. 24.

Biuro Wywiadowcze Lipińskiego w Stryju od 13 lat istniejące przyjmuje wszelkie afisze z miast większych i z prowincyi do rozlepiania na własnych tablicach, ważna to wiadomość dla pp. Przemysłowców Krajowych. Biuro wyszukuje miejsca Oficyalistom, dostarcza gospodyń do Księży polskich i Posterunków. Poleca zdolnych rzemieślników i dobrych subiektów handlowych. Załatwienie rzetelne. Wp sowe 50 ct.

W I N O

stołowe, białe i czerwone 1 litr 52 ct. poleca handel

Alberta Szkowrona we Lwowie. Plac Maryacki l. 7.

Postęp w różnych dziedzinach przemysłu,

coraz szybszym idący tępem, skłania nas do tego, że od czasu do czasu podawać będziemy w „Dźwigni” dodatki okolicznościowe, poświęcone najnowszym wynalazkom i ulepszeniom w tej lub owej dziedzinie przemysłu lub techniki. — Rozpoczynamy „Światłem”, poświęconem technice oświetlenia, sztuce fotograficznej i t. p. Pomieścimy tu także wiele spostrzeżeń, poczynionych na wystawie paryskiej.

Lampy Nernsta na wystawie paryskiej.

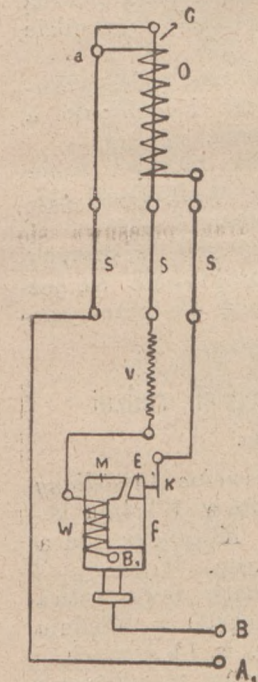
Dział oświetlenia na dobiegającej obecnie kresu wystawie paryskiej należy do najbardziej rozwiniętych i z wielu względów jest wielce ciekawy. — Począwszy od starodawnych kaganków i t. p. przyrządów do oświetlania z zamierzłej starożytności zebrano tam w tym dziale wszystko, co ważniejsze, aż do najnowszych wynalazków.

Jednym z takich wynalazków, polegających na wcale nowej zasadzie, jest *lampa Nernsta*, udoskonalona dopiero w marcu b. r. do tego stopnia, iż nadaje się do praktycznych celów.

Zasadę światła *Nernstowego* znałem już przedtem z czasopism technicznych — to też za przyjazdem do Paryża, znalazłszy się na placu wystawy w dziale elektryczności i oświetlenia w gronie techników pod przewodnictwem uczonego prof. *Heringa*, jednego z przyjaciół ś. p. *Brunona Abakanowicza* — z żywo bijącym sercem zbliżyłem się do urządzonej w pałacu elektryczności osobnej izby Alg. Elektr. Gesellschaft. oświetlonej sposobem *Nernsta*.

— Dziś demonstrować nie będziemy — odbywa się w progu jakiś urzędnik wspomnianej firmy berlińskiej, która ten dział wystawy urządziła. —

Pesmutniały tedy nasze miny na myśl, że trzeba będzie odejść z kwitkiem...



Prof. *Hering* nie dał jednak za wygraną; przedstawił się onemu urzędnikowi firmy; pomówił z nim słów kilka i wnet otwarty się podwoje przybytku, gdzie nie-

tylko otworzono nam i wyjaśniono wszystko, ale nadto obdarzono pięknie illustrowanymi katalogami firmy.

Na wstępie dziwne wrażenie sprawiała świeca *Nernsta*. — Do drutu przytyka się zapalną a ten, skoro tylko nieco się nagrzej, błyszczeć poczyną jasnym łagodnym światłem — światłem elektrycznym, bez obłonki szklanej, a o tyle dziwnym, że dmuchnięciem daje się zgasić, jak świeca zwyczajna.

Jest to wynalazek *Nernsta* w najprostszej formie, a polega na użyciu drutu *magnezyowego*, który jakkolwiek w zwykłej temperaturze prądu nie przewodzi — to jednak po nagraniu przepuszcza prąd, a równocześnie żarzy się pięknym światłem.

W tej formie wynalazek *Nernsta* nie mógł jednak liczyć na powodzenie, gdyż przygrzywanie, trwające za długo, zabierało wiele czasu. Obmyślił tedy *Nernst* przedstawioną tu rysunkiem szematycznym lampę (żarówkę), w której przygrzywanie odbywa się automatycznie.

G przedstawia nam *drut*, a względnie słupek *magnezyowy*, zaś *O* jest spiralą, drut ten otaczającą. — Prąd elektryczny wchodzi przy *A*, rozdziela się przy *a* i przechodząc spiralą *O* rozżarza ją; poczem przez kontakt *K* sprężyną *F* opuszcza żarówkę przy *B*.

W tej chwili rozgrzewa się jednak drut, względnie słupek *magnezyowy G* tak dalece, iż przepuszcza drugą część prądu, rozwidlonego przy *a*. — Prąd ten przechodząc przez cewkę *W* sprawia, iż elektromagnes *M* przyciąga sprężynę *F* zapomocą kotwicy *E*. — Tem przerywa się kontakt przy *K* i cały prąd poczyną płynąć przez *G*, wydając wspaniałe światło tak długo, dopóki się prądu elektrycznego nie przerwie.

Wszystkie żarówki *Nernsta*, demonstrowane przed nami, spełniały znakomicie swe zadania. — Rozbicie obłonki szklanej nie tu nie przeszkadza — gdyż obłonki te nie są wypróżnione z powietrza, jak przy żarówkach zwykłych — lecz stanowią tylko zewnętrzną ochronę.

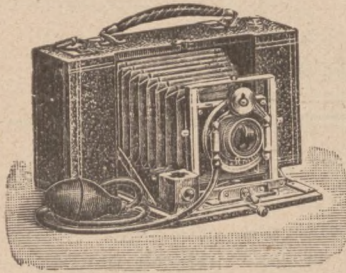
Z. Korosteński.

Z dziedziny fotografii.

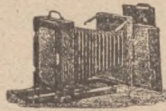
Nowa gałąź przemysłu krajowego. — Z przyjemnością notujemy wiadomość o otwarciu we Lwowie, a względnie przeniesieniu z Wiednia, fabryki aparatów fotograficznych. — Fabrykę tę, oraz warsztat reparacyjny, urządziła we Lwowie firma *E. Brodkowskiego*; a jest to rzecz o tyle doniosła i pożyteczna, że przez to da się zarobek krajowcom, że odpadnie opłata celi i transportu; a wobec tego można będzie mieć w kraju towar po tańszej cenie.

Także przy zepsuciu się aparatów nie będzie trzeba wysyłać ich za granicę do naprawy, gdyż będzie to mógł skutecznie krajowy warsztat reparacyjny. — Nowemu przedsiębiorstwu: „Szcześć Boże“!

Klub amatorów fotografii w Stanisławowie zamierzają otworzyć tamtejsi zwolennicy sztuki fotograficznej. — Rzecz to istotnie bardzo pożyteczna i życzyliby sobie należało, aby w każdym większym mieście stowarzyszenia takie powstawały, tem bardziej, że fotografia amatorska nie tylko dla przyjemności, ale i dla celów naukowych bardzo jest potrzebna.



„Essem Kamera“ (13×18), aparat amerykański tutaj widoczny nadaje się dla amatorów w czasie podróży. Zgrabne „etui“; mała objętość i niewielka waga są zaletą tego przyrządu.



Rycina druga przedstawia zwykły aparat dla turystów.

Nowy automatyczny aparat fotograficzny, systemu amerykańskiego, ukazał się obecnie w handlu znanej firmy Edmund Brodowski we Lwowie.

Aparatem tym przedsięwzięli doświadczenia znani amatorowie fotografii — i uznali wielką praktyczność tego aparatu, który odznacza się tem, że za jednym pociśnięciem guzika następuje równocześnie naświetlenie i zmiana kliszy, czego dotychczas przy żadnym aparacie nie było. Aparat ten formatu gabinetowego (9×12) urządzony jest na dwanaście klisz; a że jest zaopatrzony najnowszym przyrządem momentalnym, można nim w ciągu 15 sekund całkiem swobodnie dokonać dwunastu zdjęć momentalnych, co dotychczas ani w zawodowej ani w amatorskiej fotografii nie było znanem. — Dalej bardzo ważną rzeczą jest także i to, że pomysłodawca Amerykanin wynalazca powyższego aparatu, zastosował też wywołacz do robót technicznych tego rodzaju, że równocześnie wywołuje klisze i zarazem utrwalą, co dla podróżujących fotografów i amatorów stanowi nadzwyczajną wygodę, gdyż w jednym naczyniu dokonywa się cały proces, a nigdy nie zawodzi.

Edmund Brodowski, właściciel sklepu aparatów fotograficznych we Lwowie (ul. Batorego 22) dokonywał tym „utrwalającym wywołaczem“ licznych prób, a wszystkie z doskonałym rezultatem.

Na wycieczkach naukowych przy zwiedzaniu muzeów, wystaw i w podróżach, tudzież wszędzie, gdzie się rozchodzi o dokonywanie licznych zdjęć, obydwa te wynalazki mogą oddawać nieocenione przysługi.

Oświetlenie elektryczne i wynajmowanie siły, a miejski zakład elektryczny we Lwowie.

Stacya kolei elektrycznej we Lwowie zmienia obecnie do niepoznania swój wygląd i przekształca się na miejski zakład elektryczny o dwu oddziałach. Jeden z tych oddziałów służyć będzie jak dotąd celom ruchu t. j. pędzenia wozów elektrycznych po ulicach miasta; drugi zaś oddział będzie się zajmował sprawami oświe-

tlenia elektrycznego, tudzież wynajmowania siły prądu elektrycznego dla celów przemysłowych.

Wobec tego siła prądu, którą ma wytwarzać centralna stacya elektryczna, będzie znacznie powiększoną przygotowania w tym kierunku postępują szybko. Świadczy o tem przybudowa hali maszyn, oraz kotły, wychekujące na dziedzińcu stacyjnym na instalację.

Abymy zawczasu uregulować sprawę przewodzenia siły elektrycznej, tudzież zestawili plan działania, przyjmuje już teraz dyrekcyja miejskiego zakładu elektrycznego wszelkie zgłoszenia tak w sprawie oświetlenia, jak wynajmu siły.

Oświetlenie elektryczne, jak wiadomo, toczy obecnie cichą, ale ciągłą walkę z oświetleniem gazowem i na odwrót. — Są jednak wypadki, w których zarówno obydwa rodzaje oświetlenia są bez konkurencyi i jedno drugiemu zupełnie nie wchodzi w drogę — Tak n. p., gdzie chodzi o jasne i niemal słoneczne oświetlenie większych przestrzeni budowlanych niewielką ilością lamp, gdzie chodzi o prowizoryczne oświetlenie np. wystawowych ubikacyi, o zwracające uwagę oświetlenie reklamowe i t. p. — tam światło elektryczne jest niezrównane. bądź łukowe bądź żarowe. — Drut jako przewod elektryczności, daje się rychlej i taniej przeprowadzić, niż gazowe rury — to też gdzie chodzi o oświetlenie prowizoryczne tam elektryczność jest bardziej zalecenia godną

Również tam, gdzie chodzi o efekta świetlne, jak n. p. w panoramach, teatrach, przy produkcjach kinematografu i t. d., światło elektryczne czem innym z trudnością zastąpić się daje.

Ważniejszą jednak rzeczą dla zakładów przemysłowych i większych rękodzielni we Lwowie będzie możliwość wynajmowania siły elektrycznej.

Wynajęcie takie polegać będzie na tem, że zakład elektryczny za pewną opłatą doprowadzać będzie do warsztatów drut, połączony z źródłem prądu elektrycznego. Po drucie tym, niby linoskoczek po linie, przechodzić będzie prąd elektryczny, a gdy go dotyczący kierownik warsztatu zapomocą kontaktu puści do ustawionego w kącie pracowni elektromotoru, wnet poczną obracać się koła, a transmisya przenosi się tam, gdzie trzeba

Tak n. p. w stolarni poczną poruszać się cyrkularki i heblarki; w tokarni — tokarki i egalizyrki, a wreszcie w drukarni maszyny drukarskie.

Zanim to jednak nastąpi trzeba zamówić sobie prąd elektryczny i za wynajęcie go w dyrekcyi elektrycznych zakładów złożyć cenę najmu.

Takie wynajmowanie siły w innych większych miastach za granicą naszego kraju praktykuje się już od dawna z wielką korzyścią i wygodą dla przemysłu nietylko większego, ale i drobnego.

I. Powszechna Wystawa wszelkich rodzaj oświetlenia.

Wystawę pod nazwą „Erste allgemeine Ausstellung für die gesammte Lichtindustrie“ urządza w Wiedniu komitet, na czele którego stoi prof. Fran. Kleinpeter, radca budow. Eugeniusz Schnal i księgarz Leop. Weiss.

Wystawa ta odbędzie się w salach towarzystwa ogrodniczego (k. k. Gartenbau-Gesellschaft) w Wiedniu w czasie od 2 do 30 listopada b. r. w 14 grupach.

O wystawie tej pomówimy, gdy znów za jakiś czas wydamy „Światło“, jako okolicznościowy dodatek.